

Sygn. akt IV KK 493/21

POSTANOWIENIE

Dnia 28 października 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 28 października 2022 r.,

sprawy lustrowanego **B. Ś.**

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę osoby lustrowanej
od orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Katowicach

z dnia 22 kwietnia 2021 r., sygn. akt II AKa 49/21

utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 7 grudnia 2020 r., sygn. akt XVI K 165/19.

p o s t a n o w i ł

I. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

II. obciążyć B. Ś. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach, orzeczeniem z 7 grudnia 2020 r., sygn. akt XVIK 165/19/L, stwierdził że B.Ś. złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, o którym mowa w art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa w latach 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów (pkt 1); orzekł wobec B. Ś. utratę prawa wybieralności w wyborach do Sejmu, Senatu i Parlamentu Europejskiego oraz w wyborach powszechnych organu i członka organu jednostki samorządu terytorialnego oraz organu jednostki pomocniczej jednostki samorządu terytorialnego, której obowiązek utworzenia wynika z ustawy na 4 lata (pkt. 2), a także zakaz pełnienia funkcji publicznej, o której mowa w art. 4 pkt od 2 do 57 i 61

cyt. ustawy lustracyjnej na 4 lata (pkt 3); rozstrzygnął w przedmiocie kosztów sądowych (pkt. 4).

Sąd Apelacyjny w Katowicach, po rozpoznaniu apelacji obrońcy, orzeczeniem z 22 kwietnia 2021 r., sygn. akt II AKa 49/21, zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy, jednocześnie zasądzając od lustrowanego wydatki postępowania odwoławczego.

Kasację od orzeczenia Sądu II instancji wniósł obrońca lustrowanego B. Ś., który zaskarżając je w całości podniósł zarzuty obrazy przepisów postępowania, a mianowicie:

1. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez nieodniesienie się do zarzutu apelacyjnego w postaci zarzucenia Sądowi I instancji naruszenia dyspozycji art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., które to naruszenie polegało na pominięciu istotnych okoliczności wskazujących na brak rzeczywistej współpracy lustrowanego z organami bezpieczeństwa państwa oraz na przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, a ponadto na wydaniu orzeczenia na podstawie wybiórczo traktowanego materiału dowodowego;
2. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez niedostateczne odniesienie się przez Sąd odwoławczy do zarzutu apelacyjnego w postaci zarzucenia Sądowi I instancji dokonania błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na przyjęciu, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał podstaw do uznania, że osoba lustrowana złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie, iż nie współpracowała z organami bezpieczeństwa państwa;
3. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. poprzez niedokładne rozpoznanie przez Sąd odwoławczy zarzutu apelacyjnego w postaci zarzucenia Sądowi I instancji naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., polegającego na rozstrzygnięciu niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść osoby lustrowanej;
4. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., w zw. z art. 7 k.p.k. polegającą na zaniechaniu dokonania przez Sąd odwoławczy wszechstronnej kontroli odwoławczej poprzez uznanie w całości ustaleń faktycznych Sądu I instancji za swoje, a jednocześnie dokonywanie innej oceny materiału dowodowego, w szczególności deprecjonowanie

zeznań świadka A. J., w części w jakiej są one korzystne dla osoby lustrowanej;

5. art. 21a ust. 2 ustawy dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów poprzez wydanie orzeczenia stwierdzającego fakt złożenia przez osobę lustrowaną niezgodnego z prawdą oświadczenia lustracyjnego, a to w sytuacji, kiedy złożone przez osobę lustrowaną oświadczenie jest zgodne z prawdą.

Podnosząc powyższe zarzuty pełnomocnik wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia w całości i stwierdzenie, że osoba lustrowana złożyła zgodne z prawdą oświadczenie, o którym mowa w art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz treści tych dokumentów.

Prokurator Instytutu Pamięci Narodowej w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest oczywiście bezzasadna, dlatego podlegała rozpoznaniu na posiedzeniu zgodnie z art. 535 § 3 k.p.k.

Tytułem wstępu wskazać należy, w związku ze zmianą normatywną na gruncie ustawy lustracyjnej dokonaną na skutek orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego (wyrok z 11 maja 2007 r., K 2/07), ze skargą kasacyjną z urzędu i na wniosek lustrowanego mogą występować podmioty szczególne wymienione w art. 21 ust. 6 ustawy lustracyjnej, ale także lustrowany. Przez tę pierwszą grupę podmiotów, kasacja może być wniesiona od każdego prawomocnego orzeczenia i z powodów wskazanych w art. 21 ust. 6 pkt 1 i 2 ustawy lustracyjnej, zaś kasacja lustrowanego wnoszona jest w oparciu i na zasadach wskazanych w Kodeksie postępowania karnego. Oznacza to, że lustrowany może zaskarżyć kasacją prawomocne orzeczenie sądu odwoławczego kończące postępowanie lustracyjne i oprzeć ją na podstawach wymienionych w art. 523 § 1 k.p.k., a więc na zarzucie wskazującym na wystąpienie jednego z uchybień z art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Sformułowane w kasacji zarzuty naruszenia art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., jakich dopuścić się miał w toku kontroli instancyjnej Sąd odwoławczy, jakkolwiek czynią zadość formalnym warunkom wniesienia kasacji, to jednak ich treść wskazuje, że wyłącznym celem ich podniesienia było dążenie do spowodowania w postępowaniu kasacyjnym ponownej kontroli orzeczenia Sądu I instancji, zarówno w zakresie oceny dowodów jak i poczynionych ustaleń faktycznych. Taki sposób redagowania zarzutów kasacyjnych jest niezgodny z podstawowym celem tego postępowania, którym jest wyłącznie kontrola zaskarżonego orzeczenia pod względem jego zgodności z prawem. Kontrola prawidłowości oceny dowodów i ustaleń faktycznych dokonywana jest wyłącznie w postępowaniu odwoławczym, które – wbrew wywodom skarżącego – w niniejszej sprawie spełniło wszelkie wymogi rzetelności.

Z uzasadnienia Sądu II instancji wynika bez wątpliwości, że rozpoznano i rozważono wszystkie zarzuty apelacyjne, wyjaśniając jednocześnie, na jakiej podstawie argumenty skarżącego, zwłaszcza te negujące rzeczywistą współpracę B.Ś. ze służbami bezpieczeństwa, nie zasługiwały na uwzględnienie. B. Ś. 27 marca 1984 r. podpisał wszak deklarację współpracy z organami kontrwywiadu Wojska Polskiego, co zostało potwierdzone opinią biegłego z zakresu identyfikacji pisma. Został zarejestrowany jako tajny współpracownik TW nr [...] o pseudonimie „M.”. Jego głównym celem było rozpoznanie słuchaczy Szkoły Podchorążych Rezerwy dobywających praktykę w [...] Pułku [...]. Jak podkreślał Sąd I instancji, lustrowany odnotował samodzielnie, że zobowiązuje się zachować w tajemnicy fakt jego współpracy z organami kontrwywiadu wojskowego, ale także poznane metody pracy i osoby, którymi te organy się interesowały. Lustrowany podpisał również 27 sierpnia 1984 r. oświadczenie potwierdzające zakończenia współpracy.

O tym, że doszło do zmaterializowania współpracy lustrowanego ze służbami świadczą poza tym wpisy zamieszczone przez oficera prowadzącego A. J. w karcie osobowej dotyczącej B. Ś.. Z tych dokumentów wynika bowiem, że miały miejsce określone poufne kontakty, co więcej wspomniany świadek przyznał, że lustrowany przekazywał mu informacje, które znajdowały potwierdzenie w innych źródłach. Podczas wykonywania stawianych zadań był on zaangażowany i wykazywał inicjatywę, doskonale zrozumiał również poufność (tajność) tej współpracy.

To wszystko ponad wszelką wątpliwość potwierdza, że A. Ś. swoim zachowaniem wypełnił wszystkie konieczne znamiona współpracy z organami bezpieczeństwa, o jakiej mowa w art. 3a ustawy lustracyjnej. Współpraca według tej normy po pierwsze, musiała polegać na kontaktach z organami bezpieczeństwa państwa, a więc na przekazywaniu im informacji. Po drugie, musiała mieć charakter świadomy. Po trzecie tajny, a więc dla osoby współpracującej musiało być oczywiste, że fakt nawiązania współpracy i jej przebieg ma pozostać tajemnicą, szczególnie dla tych osób i środowisk, których dotyczyły przekazywane informacje. Po czwarte, musiała wiązać się z operacyjnym zdobywaniem informacji przez organy bezpieczeństwa państwa. Po piąte, współpraca nie mogła się ograniczać do samej deklaracji woli, lecz musiała materializować się w świadomie podjętych konkretnych działaniach w celu jej urzeczywistnienia (zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 10 listopada 1998 r., sygn. K 39/07 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 2018 r., sygn. akt IV KK 121/18).

Jak słusznie argumentowano, nie miała natomiast żadnego znaczenia dla zmaterializowania współpracy z organami bezpieczeństwa państwa okoliczność, że nie ustalono jakiej konkretnie treści i czego dotyczące informacje lustrowany przekazywał służbom i czy faktycznie były one następnie wykorzystywane przeciwko konkretnym osobom. Dodać należy, że ocena powyższa nie zależy bowiem od charakteru i ważkości informacji, ani tym bardziej od ewentualnych reperkusji z nią związanych, skoro zwłaszcza te ostatnie leżą zupełnie poza plenipotencją informatora. Sam fakt pozyskiwania przez służby kontrwywiadu wojskowego informacji od tajnego współpracownika był wystarczający, bez względu na to czy w rzeczywistości, przekaz służył wykorzystaniu przeciwko komuś. Informator nie musiał być także zaszeregowany czy przydzielony do konkretnej sprawy operacyjnej. Często bywało przecież tak, że współpracujący przekazywali określone informacje nie wiedząc nawet kiedy i w jakim celu zostaną one następnie wykorzystane. Jak wynika z uzasadnienia orzeczenia Sądu Okręgowego, o podjęciu przez A. Ś. czynnej współpracy świadczą jednocześnie zapiski zawarte w dzienniku korespondencji przesyłanej pomiędzy jednostką wojskową, w której lustrowany służył a Zarządem WSW [...] Okręgu Wojskowego w B.. To niewątpliwie potwierdza, że pozyskiwane od niego informacje były w obiegu i przez to w użyciu.

Sąd II instancji argumentując swoją decyzję zwrócił uwagę również na to, że – jak zeznał świadek A. J. – współpraca żołnierzy ze służbą kontrwywiadu odbywała się w trybie uproszczonym, co oznaczało, że nie prowadzono teczek personalnej ani także teczek współpracownika. Informacje były nadto przekazywane wyłącznie ustanie, co tłumaczy, iż informatorzy nie sporządzali tym samym pisemnych informacji, jakie następnie przekazywali oficerowi prowadzącemu. Świadek potwierdził za to autentyczność, ale i rzetelność sporządzanych przez siebie dokumentów, dotyczących współpracy z lustrowanym.

Współpraca B. Ś. nie ograniczała się zatem do samej deklaracji woli, co próbuje przeforsować skarżący, lecz materializowała się w świadomie podejmowanych przez niego działaniach. Nie przełamuje tej oceny zwłaszcza ta część zeznań A. J., eksponowana szczególnie przez skarżącego, w której próbował autonomicznie narzucić i dokonać oceny współpracy lustrowanego.

Depozycje lustrowanego, negujące podjęcie rzeczywistej współpracy, w świetle pozyskanego i prawidłowo ocenionego materiału dowodowego, nie mogły zatem stanowić wiarygodnego źródła dowodowego, zwłaszcza, że jak argumentował Sąd odwoławczy, w zasadniczych kwestiach były niekonsekwentne i nielogiczne. Z wyjaśnień lustrowanego wynikało za to przejrzysto, że do podjęcia omawianej współpracy został zachęcony wizją wyjazdu na palcówkę zagraniczną, a fiasko w tym aspekcie, legło u podstaw jego decyzji o zakończeniu współpracy rychło po zakończeniu służby wojskowej.

Nietrafny jest również zarzut obrońcy dotyczący pominięcia przez Sądy obu instancji treści preambuły do powołanej wyżej ustawy lustracyjnej, która wymienia enumeratywnie przypadki, w które konkretnie powinna godzić – co jego zdaniem należało wykazać – podjęta z organami bezpieczeństwa współpraca. Wyjaśnić należy, że preambuła do ustawy lustracyjnej stanowi jej swego rodzaju deklarację ideową, realizowaną następnie w konkretnych przepisach. Z samej treści preambuły nie sposób więc wyciągać wniosków, zwłaszcza w zakresie definicji współpracy. To bowiem, jakie kontakty z organami bezpieczeństwa państwa w charakterze tajnego współpracownika przy operacyjnym zdobywaniu informacji zostały objęte zakresem ustawy, a więc stanowią współpracę, wynika z wykładni art. 3a ustawy lustracyjnej i nie ma powodu posiłkować się co do tego treścią

preambuły (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z 7 lipca 2016 r., sygn. akt II KK 29/16). Czynna i efektywna współpraca ze służbami bezpieczeństwa jest polem wyłącznej oceny w kontekście spełnienia znamion przepisu art. 3a ustawy lustracyjnej, a jej naczelnym celem było zwalczanie wszelkich przejawów demokracji oraz łamanie podstawowych praw człowieka i obywatela (art. 3a pkt 2 ustawy lustracyjnej). Bez znaczenia jest zatem, że na podstawie akt omawianej sprawy nie można było w sposób precyzyjny określić jakiego rodzaju informacje były przedmiotem wymiany lustrowanego z oficerem kontrwywiadu, gdyż okoliczność powyższa nie przesądza o bezużyteczności jego działania i postawy, zwłaszcza w kontekście globalnych zadań służb bezpieczeństwa w państwie totalitarnym, jakim niewątpliwie była Polska Rzeczpospolita Ludowa.

Zdaniem Sądu odwoławczego, stwierdzenie przez Sąd I instancji, że Ś. złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, znajdowało zatem uzasadnienie w zgromadzonym i poprawnie ocenionym materiale dowodowym, w którym – poza wyłącznie subiektywnymi wątpliwościami obrońcy – nie dopatrzono się jakichkolwiek niejasności, które należałoby tłumaczyć przy użyciu art. 5 § 2 k.p.k. Tym samym, zupełnie bezpodstawny okazał się zarzut sformułowany w pkt 5 kasacji, jako obraza art. 21a ust. 2 ustawy lustracyjnej, a tym bardziej twierdzenie, że lustrowany złożył zgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne

Kasacja pełnomocnika lustrowanego jako wyłącznie polemiczna oraz odwołująca się do argumentów skierowanych wyłącznie pod adresem Sądu *meriti*, poprawnie rozpoznanych i omówionych przez Sąd Apelacyjny, mogła zatem być oceniona jedynie jako oczywiście bezzasadna, dlatego postanowiono jak w pkt. I postanowienia, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. rozstrzygając w przedmiocie kosztów postępowania kasacyjnego.

[as
at]